

**Prof. dr hab. Stanisław Grabias**

## **Głos obserwatora życzliwego**

1. Najpierw chciałem pogratulować całemu zespołowi Gdańskiej logopedii. Pomimo burzliwych wydarzeń, w których przyszło nam działać, istniejecie i rozwijacie się niebywale. Jeśli trzeba komuś przykładu efektywnej *pracy organicznej*, to logopedia Gdańska jest przykładem najwyrazistszym.

2. Byłem z wami od początku - najpierw jako asystent prof. Kaczmarka i początkujący logopeda. Byłem świadkiem powstawania zamysłu gdańskiej logopedii w rozmowach z moimi przyjaciółmi z czasów studenckich: Bronisławem Roślawskim i Jerzym Trederem. Działaliśmy w ogólnopolskim ruchu studenckich kół językoznawczych – lubiłem tu przyjeżdżać w związku ze *Słownikiem gwary studenckiej*, bo środowisko było prężne i twórcze. Zawsze tak było.

Wkrótce dr Roślawski dopiął swego i rozpoczął budowę Zakładu, korzystając z wzorca lubelskiego. Ja w tym czasie przestałem być logopedą – moja ścieżka poprowadziła mnie do socjolingwistyki.

Wróciłem do logopedii (zresztą z nakazu rektora UMCS) w końcu lat osiemdziesiątych, po odejściu prof. Kaczmarka na emeryturę. Uczyłem się wówczas w Gdańsku, jak budować Zakład, bo tak naprawdę musiałem zaczynać wszystko od początku. Zaczęła się ścisła współpraca między naszymi zespołami, z dobrym jak sądzę skutkiem.

3. Jestem ciągle pełen podziwu dla energii i determinacji prof. Bronisława Roślawskiego. Utworzyć zakład badawczy na *surowym korzeniu* to jest wyczyn. Gratuluję Ci po przyjacielsku.

Gratuluje prof. Edwardowi Łuczyńskiemu. Rozwijał i cementował zespół pokładami życzliwości, w jakie natura go wyposażyla. Zawsze Ci tego zazdrościłem.

- Wreszcie gratuluje prof. Stanisławowi Milewskiemu. Dokonał cudu. Mamy pierwszy w Polsce Instytut Logopedii. Osiągnięcie niesamowite. Ogrzewam się przy tym sukcesie sam, bo byłem jako recenzent i przy doktoracie i przy habilitacji Staszka. Trzymam kciuki za dalsze, wszelkie Twoje sukcesy.

4. Nazbierało się nas już trochę – grupa matuzalemowa: prof. Rocławski, prof. Łuczyński, prof. Porayski i ja. Możemy Wam młodym tylko kibicować. O dalszy los logopedii chyba powinniśmy być spokojni. Mamy bowiem jasno sformułowany przedmiot badań dyscypliny i aparaturę badawczą, która jest w stanie precyzyjnie ujmować interesujące nas zjawiska.

Rozbrzmiewają wprawdzie głosy, że można inaczej z logopedią: a to w obrębie pedagogiki, a to w obrębie nauk medycznych. Zawsze tak było. Teraz jednak, po 60 latach budowy samodzielności logopedii, są to głosy podszyte ignorancją. Nie śledzili ogromnego dorobku badawczego zawartego w czasopiśmie *Logopedia*, w podręcznikach akademickich, w seriach prac monograficznych wydawanych w UMCS i w Gdańsku w Wydawnictwie Harmonia. Chyba się już nie da cofnąć logopedii w XIX wiek.

My swojego czasu podjęliśmy ostro sprawę logopedii i w Oświacie i Zdrowiu. To tutaj właśnie w Gdańsku, 30 lat temu, ustaliliśmy istnienie: logopedii ogólnej, neurologopedii i surdologopedii. W spotkaniu uczestniczyli: doc. Rocławski i mgr Milewski; doc. Mierzejewska i dr Przybysz-Piwkowa; doc. Grabias i mgr Kurkowski.

Następne kroki należą do Was. A jest już komu o status logopedii zawalczyć.

Stanisław Grabias

